

LUDMIŁA BRATKOWSKA  
*Katolicki Uniwersytet Lubelski*

## KULTURA PODSTAWĄ SUWERENNOŚCI NARODU W UJĘCIU JANA PAWŁA II

Kultura niegdyś pojmowana była jako uprawa. Najpierw uprawa roli, ziemi, a z czasem mianem tym zaczęto określać wychowanie i kształcenie człowieka oraz to wszystko, co podległe jest uprawie prowadzonej przez człowieka<sup>1</sup>.

Takie pierwotne rozumienie kultury jednoznacznie wskazuje, że uprawa taka z konieczności zasługuje na szczególną troskę i pielęgnację tak, aby nie pojawiły się w niej i nie rozpleniły chwasty, a była ona celowa zaplanowana i racjonalna. Należy zwrócić także uwagę na fakt, że aby coś „uprawiać”, trzeba najpierw samemu być niejako „uprawianym”, zakłada to więc pracę ludzką, tzn. pracę rozumu<sup>2</sup>.

Człowiek zatem jako jedyne stworzenie, które może być twórcą kultury, ma obowiązek kształcenia siebie samego i świata wokół. Kultura zaś całkowicie pozostaje mu podporządkowana, gdyż jej korzenie wyrastają właśnie z poznawczego życia człowieka. Konsekwencją tego jest pojawienie się kultury duchowej, materialnej, przyrodzonej, nadprzyrodzonej, kultury jednostki, społeczeństw, kultury zastanej, tworzonej, ludowej, naukowej, wiejskiej, miejskiej, religijnej, laickiej itp.

Kierowane więc rozumem, żmudne działanie, jakim jest odkrywanie sensu bycia człowiekiem – zyskuje miano twórczości kulturowej<sup>3</sup>. W świetle tym możemy dostrzec także, że nic, co dane jest nam na świecie, a nawet my sami – nie jesteśmy skończeni, gotowi – ale w pewien sposób świat jest nam zadany i my sami jesteśmy sobie zadani, aby dążyć do doskonałości. Gdyby bowiem świat był doskonały zbędna byłoby przecież jego uprawa, a w konsekwencji zbędna byłaby także uprawa nas samych.

Na kulturę składają się cztery dziedziny: THEORIA, PRAXIS, POIESIS i RELIGIO. THEORIA obejmuje naukę i edukację, PRAXIS zawiera etykę, eko-

---

<sup>1</sup> P.J. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, Lublin 2001, s. 321.

<sup>2</sup> H. Kiereś, *Służyć kulturze*, Lublin 1999, s. 5.

<sup>3</sup> M.A. Krąpiec OP, *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996, s. 147.

nomikę i politykę, POIESIS dotyczy rzemiosła, sztuk pięknych i techniki, RELIGIO obejmuje wiarę<sup>4</sup>.

Jak zauważa o. M.A. Krąpiec „prymat intelektu tworzącego kulturę ujawnia się wyraźnie właśnie w ludzkiej twórczości artystycznej, plastycznej, ale także w muzyce, tańcu, literaturze” i wreszcie w nauce. We wszystkich tych przejawach dostrzegamy pracę intelektu”. Wyraża on niejako i można powiedzieć kieruje uprawą ludzkiej wytwórczości i modeluje świat wokół<sup>5</sup>. We wszystkich dziedzinach ludzkiego życia – pisze także o. Krąpiec – czy to w działalności naukowej, czy w moralności, czy w technice, czy sztuce, jako punkt wyjściowy rozumienia samej kultury, jawi się moment poznawczy, działanie rozumu<sup>6</sup>.

Daje temu wyraz Jan Paweł II w swym ostatnim dziele *Pamięć i tożsamość*, gdy pisze o pierwotnej i najbardziej kompletnej definicji ludzkiej kultury, która zawarta jest w Piśmie Świętym. Księga Rodzaju zawiera bowiem bezpośredni zwrot Pana Boga do pierwszych ludzi: Adama i Ewy: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Jest to zarazem poddanie świata człowiekowi i jego człowieczeństwu, jak i misja – realizowanie prawdy o sobie samym i o świecie. Ojciec Święty zwraca także uwagę na to, że od początku – od momentu, gdy Bóg powołał świat do istnienia – w stworzeniu świata i stworzeniu człowieka wpisany jest bardzo wyraźnie element piękna i kultury, co ilustrują słowa „A Bóg wiedział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31)<sup>7</sup>.

Jan Paweł II zwraca uwagę na fakt, że „każdy naród, żyje dziełami swojej kultury”. I tak dla Polaków są to dzieła pisane w języku staropolskim i po łacinie (i tutaj Ojciec Święty zwraca szczególną uwagę na dwa hymny religijne nieodłącznie związane z historią Polski: *Bogurodzicę*, *Gaude Mater Polonia*) w tych dwóch językach, ponieważ był to wyraz przenikania się dwóch tradycji<sup>8</sup>. Jako że dla obszaru cywilizacji łacińskiej, z której się wywodzimy, język łaciński obok języka narodowego był zawsze elementem spojeniowym, który wskazywał wspólne korzenie całej łacińskiej Europy. Polska związana była w swych dziejach, jak zresztą wszystkie niemal ludy Europy, z kulturą kształtowaną przez religię chrześcijańską. Bogatą, ale i trudną historię Polski, Jan Paweł II podsumowuje m.in. w swym przemówieniu na forum UNESCO w 1980 r. słowami: „jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenie dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek in-

<sup>4</sup> P.J. Jaroszyński, *Ocalić polskość*, Lublin 2001, s. 48.

<sup>5</sup> M.A. Krąpiec OP, dz.cyt., s. 155.

<sup>6</sup> Tamże, s. 156.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 87.

<sup>8</sup> Tamże, s. 88.

nych środków fizycznej potęgi, jak tylko własna kultura, która się okazała w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg<sup>9</sup>.

Istotnie na przykładzie historii Polski konkretnie widać, że kultura stanowi nie tylko o bogactwie narodu, ale także, a może przede wszystkim o jego sile i autonomii. Naród rozwija się i kształtuje dzięki kulturze i dla ochrony jego wartości ma prawo do niepodległości i suwerenności. „Dlatego też – jak pisze o. Krąpiec – w dobie tworzenia się coraz większych organizmów państwowych i globalnego państwa ludzkości trzeba coraz mocniej podkreślać wartość suwerenności narodowej, którą zapewnia wewnętrzny, harmonijny rozwój indywidualnej osoby”<sup>10</sup>.

Rodzi się zatem pytanie, dlaczego suwerenność jest tak istotna? Suwerenność jest to właściwa tylko bytowi ludzkiemu zdolność samostanowienia. Wyraża się ona w umiejętności podejmowania odpowiedzialnych decyzji w świetle prawdy. Prawdy, czyli zgodności z rzeczywistością, a nie ustalania i interpretowania jej – gdyż prawdy się nie interpretuje, a jedynie odczytuje.

Człowiek, który pozbawiony zostaje kultury, jest pozbawiony tym samym swego człowieczeństwa, zostaje odarty ze swej godności, czyli właśnie z suwerenności<sup>11</sup>.

Dlatego też bez kultury suwerenność narodu nie mogłaby się utrzymać. Jak pisze Jan Paweł II „Naród istnieje »z kultury« i »dla kultury«. I dlatego właściwie jest ona tym znamienitym wychowawcą ku temu, aby bardziej być we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina [...]”<sup>12</sup>. Rodzina była zawsze miejscem wychowywania następnych pokoleń, a także tworzenia się narodu poprzez kulturę ojczystą i odpowiedzialność za państwo<sup>13</sup>. W konsekwencji więc, gdy pozbawieni zostaniemy fundamentu kultury, stajemy się niewolnikami bez przeszłości, przyszłości, a także bez podstawowych relacji i więzi.

Poznanie ogarnia szerokie dziedziny stanowiące o podstawowej kulturze człowieka. Poznanie to dokonuje się w szkołach, bibliotekach, na uniwersytetach, w środkach masowego przekazu. Poznanie oczywiście pod warunkiem, że człowiek nie ustala sensów nie jest ich „kreatorem” i nie rości sobie pretensji do przemieniania wszelkich wartości – tworzenia tzw. „nowego świata”<sup>14</sup>. Owo poznanie więc rozczytane w świetle rzeczywistości ma z kolei wpływ na drugą dziedzinę ludzkiego działania, czyli postępowanie moralne zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym. Te zaś typy działania utrwalają się w obyczajowości narodowej, która chroni człowieka od przypadkowości działań (jak już wspominaliśmy kultura jako osobowe życie człowieka właściwa jest tylko poprzez działanie celowe). Kolejną dziedziną ludzkiego działania jest twórczość, sztuka.

<sup>9</sup> Tamże, s. 90.

<sup>10</sup> M.A. Krąpiec OP, dz.cyt., s. 190.

<sup>11</sup> P.J. Jaroszyński, *Suwerenność nie jest przeżytkiem*, Lublin 2000, s. 29.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, dz.cyt., s. 89.

<sup>13</sup> P.J. Jaroszyński, *Ocalić polskość...*, s. 55.

<sup>14</sup> M.A. Krąpiec OP, *Przedmiot filozoficznych wyjaśnień: byt czy „sens” bytu?*, w: *Zadania współczesnej metafizyki – poznanie bytu czy ustalanie sensów*, Lublin 1999, s. 24.

Zarówno poznanie, moralność, jak i sztuka w ludzkiej kulturze miały kierować się prawdą w porządku poznania, dobrem w porządku działania i pięknem w porządku twórczości artystycznej, co prowadziło ku harmonijnemu rozwojowi i „osobowej Prawdzie” – Bogu. Niestety, już z końcem średniowiecza, w nominalistycznych nurtach filozoficznych zamiast prawdy poznania celem zaczął stawać się pożytek, jaki niesie poznanie. Od czasów renesansu zamiast uwrażliwiać człowieka na dobro rzeczywiste zaczęto bardziej zwracać uwagę na zakazy i nakazy postępowania potrzebne systemom władzy politycznej, gospodarczej; w dziedzinie etyki zaczęto zastępować wrodzone człowiekowi rozeznanie rozumem o dobru i złu, instrukcją, jak postępować i co wybierać; z dziedziny sztuki zaczęto usuwać piękno, a w religii na miejscu Boga postawiono sacrum – pojmowane jako ludzkie przeżycie religijne. Osłabiono więc człowieka poprzez deformację kulturową<sup>15</sup>.

Z tego osłabienia życia kultury człowiek wychodzi bezbronny. Kultura bowiem, osobowy sposób życia człowieka, jawi się jako główne prawo ludzkie. Gdy odbierzemy człowiekowi prawo do kultury, zaczniemy postrzegać go jako narzędzie, lub też jak anioła (Kartezjusz), jako maszynę (La Mettrie) albo jako zwierzę (Darwin) – i tak w tym kontekście kultura zdaje się już nieistotna, drugorzędna<sup>16</sup>. A po suwerenność osoby ludzkiej sięga władza, która chce ją zawłaszczyć i uczynić „szczęśliwą”, po prostu wykorzystać do własnych celów. I tak dzieje ludzkości ukazują, że nie raz pojawiły się pomysły państwa idealnego tzw. utopii. (Trzeba dodać, że zakusy takie zawsze kończyły się tragicznie – krwawymi rewolucjami, czy nawet wojną). Najczęściej główną przeszkodą urzeczywistnienia utopii były i są: własność prywatna, rodzina, kultura i religia chrześcijańska. Dlatego promowana była własność wspólna, czyli komunizm; jako uderzenie w rodzinę – proponowano tzw. wolną miłość, swobodę obyczajów czyli libertynizm, a także ponadnarodowość poglądów i kosmopolityzm. Prowadziło to zawsze w konsekwencji do wydarcia człowiekowi własności prywatnej, a co za tym idzie do uzależnienia go od państwa, do pozbawienia go poczucia stabilności i bezpieczeństwa, jakie człowiek odczuwa w rodzinie, a wydarcie kultury narodowej prowadziło i prowadzi do odebrania poczucia tożsamości i suwerenności osobie ludzkiej<sup>17</sup>.

Taką utopią zdaje się w dzisiejszych czasach Unia Europejska.

Jeżeli bowiem, jak to jest bardzo często powtarzane, sprawą priorytetową jest w Unii ekonomia i polityka, a sprawy kultury są jej podporządkowane, to takie traktowanie edukacji i kultury do realizowania celów ekonomiczno-politycznych jest równoznaczne z ideologizacją zarówno tejże edukacji i kultury<sup>18</sup>. Unia Europejska aspiruje do statusu superpaństwa, mającego charakter globalny<sup>19</sup>. Nie wolno przy tym zapominać, że globalizm leży na antypodach personalizmu i cywili-

<sup>15</sup> M.A. Krąpiec OP, *Spełniać dobro*, Lublin 2000, s. 38–39.

<sup>16</sup> P.J. Jaroszyński, *Polska i Europa*, Lublin 1999, s. 67.

<sup>17</sup> Tamże, s. 39.

<sup>18</sup> Tamże, s. 68.

<sup>19</sup> P.J. Jaroszyński, *Ocalić polskość...*, s. 111.

zacji łacińskiej. Oddala on bowiem między innymi wpływ jednostki na władze, a także oddala wpływ na tworzenie kultury personalistycznej<sup>20</sup>.

Należy zatem pamiętać że to właśnie kultura jest sprawą priorytetową. Ojciec Święty mówi: „[...] Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek”<sup>21</sup>. Żadne ideologie i utopie nie są w stanie zmienić tej prawdy o człowieku i narodzie. Jedynie naród ożywiony kulturą, świadomy swej historii, twórczości, wspólnych wartości może w pełni się rozwijać aż do szczytu możliwości – *optimum potentiae* czyli do szczytu rozwoju ludzkich potencjalności osobowych. Propagowanie globalnej, beznarodowej kultury może przyczynić się tylko do osłabienia życia osobowego, a także przyczynić się do groźnych deformacji człowieka, każdy człowiek bowiem żyje w określonej „kolebce” kultury narodowej, określonym środowisku, rodzinie, narodzie, z którego wyrwaniem wiąże się nieodłącznie wielki dramat i alienacja<sup>22</sup>.

Jedynym wyjściem zdaje się powrót do rzeczywistości świata realnie istniejącego, do filozofii klasycznej ujmującej prawdę o człowieku, który nie może istnieć bez celu, bez kultury, a życie i świat nie mogą istnieć bez Boga.

## THE CULTURE AS THE BASIS OF NATIONAL SOVEREIGNTY ACCORDING TO JOHN PAUL II

### Summary

John Paul II in his allocutions often emphasized the important role of the culture in the life of the human being and of the nation. Among others in the form of the United Nations, which took place in Paris in 1980, underlined the fact the culture is the strongest cement for the sovereignty of a nation.

I am a son of a nation which survived the most difficult experience, whose neighbours sentenced for death so many times – yet survived and didn't lose its identity. It kept its own identity and maintained its own sovereignty as a nation through the partitions and occupation. To survive it didn't use any physical powerful means, but only its culture which proved itself to be stronger than other forces [...]. There is a basis of the sovereignty of the society; it finds its expression in the national culture. It's the same sovereignty by which the most sovereign is the human being.

The purpose of my paper is to point out the fact that the national culture is an indispensable condition to keep the sovereignty of the person and indicate that there is no nation without culture. Deprived from that foundation we become slaves without past, future and without any basis to our relations or fellowships. The present-day's threats to the culture of European nations are the wrong ideological presumptions on which is built the European Union (socialism) and antinational, imperial globalism.

**Słowa kluczowe:** naród, suwerenność, kultura

<sup>20</sup> Tamże, s. 46.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, dz.cyt., s. 90.

<sup>22</sup> M.A. Krapiec OP, *Suwerenność – czyja?*, Lublin 1996, s. 55.